

DRWĘCA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Dziennik” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonamentu 1,20 zł z dopłatami 1,00 zł miesięcznie. Kwartalnik wynosi 4,50 zł, z dopłatami 5,05 zł. Wszelkie zmiany ogłoszeń do wyprzedzenia gwarantujemy.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tabelce na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8. Adres telegr.: „Dziennik” Nowemiasto-Pomorz.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 11 lutego 1930. Nr. 17

W dziesięciolecie zaślubin Polski z morzem.

10 lat mija od owej wiekopomnej chwili, w której wojsk polskich sztandary zatopotały nad brzegami Bałtyku, a zwycięski Orzeł Biały po raz pierwszy od niepamiętnych czasów unosił się nad jego szmaragdowymi falami. Dziesięć lat mija od owego wielkiego dnia, w którym nieustraszonego bohatera wódz wojsk tych, generał Józef Haller, dokonał podniosłego, pełnego symbolicznego znaczenia aktu — zaślubin Polski z morzem.

To, do czego wielki pierwszy budowniczy Państwa Polskiego, Bolesław Chrobry, dążył, by stworzyć nad Bałtykiem tamę przeciw zalewowi germańskiemu na wschód, by stworzyć dla narodu wolny dostęp do morza, stało się po wiekach wielu rzeczywistością. Ze naród polski docenia dziś ważność idei morskiej, tego dowodem Gdynia — jedyny nasz, w całej pełni, port polski, powstaniem którego w ciągu ubiegłego dziesięciolecia ugruntowała Polska panowanie swe nad przyznanym jej niewielkim, niestety, brzegiem Bałtyku. Z portu wypływa dziś na dalekie morze bandera nasza, głosząc światu, iż Polska żyje, że pracuje nad odbudową swego gmachu państwowego, Pomorze, Gdynia, Bałtyk, to duma jej, to zadatek jej przyszłej mocarstwowej potęgi.

Mamy dziś morze. Musimy je obronić, rozwijając korzyści, jakie nam dać powinno. Posiadanie morza nakłada na nas obowiązki trudne, ale spełnienie ich będzie warunkiem naszej wielkości.

Obawy o wychowanie religijne młodzieży szkolnej pod rządami obecnego Ministra Oświaty.

Po ostatnich oświadczeniach rządowych na Komisji budżetowej o sprawach religijnych i po ostatnich wypadkach (konferencja Łowicka, okólnik o odczytach p. Kaden-Bandrowskiego), opinia katolicka jest zdumiona i zaniepokojona stanowiskiem sfer rządowych względem wychowania młodzieży.

Opinia katolicka zdawała sobie dobrze sprawę, że wychowaniu religijnemu młodzieży grozi wielkie niebezpieczeństwo;

Musimy ze smutkiem, ale i z całą ścisłością stwierdzić, że niebezpieczeństwo takie istnieje.

Naturalnie, że najwięcej do powiedzenia ma tu Minister Wyznań i Oświecenia Czerwiński i posunięcia podwładnych mu władz szkolnych. Z tych posunięć ostatnich weźmiemy najjaskrawsze — władze szkolne wydają okólniki, żeby poszczególne dyrekcje szkół państwowych i prywatnych nie przeszkadzały, ba — poczyniły wszelkie ułatwienia w odczytach... Juliusza Kaden-Bandrowskiego dla... młodzieży. Najwidoczniej Ministerstwo samo przewiduje, że prelegent będzie miał trudności w wygłaszaniu swoich odczytów i to dlatego, że swoją gorszącą ideologię zdradził już i w książkach i w odczytach, ale, zdaniem Ministerstwa, te trudności mają zwalczać dyrekcje szkół i ułatwić prelegentowi, przynajmniej podejrzanejmu o niecną ideologię, wygłaszania odczytów dla młodzieży.

Czy nie zachodzi tutaj najwyraźniej niebezpieczeństwo demoralizacji młodzieży? I do tego już nietylko dopuszczają, ale zachęcają władze szkolne? A więc, czy nie mamysłusznosci, jeżeli twierdzą, że niebezpieczeństwo demoralizacji istnieje — i to niebezpieczeństwo nie jakieś przypadkowe, czy prywatne, ale popierane przez Kuratora szkolne i to z polecenia Ministerstwa.

Kościół na to wyzwanie dał stanowczą odpowiedź, zawartą w zarządzeniu Biskupa Podlaskiego: „wszyscy wiemy, że Juliusz Kaden-Bandrowski jest szczytnym zasad, sprzecznym z nauką Chrystusa Pana... Katolik wierzący nie może mieć nic wspólnego z dążeniami Juliusza Kaden-Bandrowskiego”

— i dlatego rodzice nie mogą pozwolić dzieciom na uczestniczenie w jego odczytach!

Jeżeli zaś chodzi o oświadczenie min. Czerwińskiego, to tutaj jeszcze większe mamy obawy. Bo jakże to?

Po sławnym występie min. Czerwińskiego w Wilnie, kiedy czasopismo „Polska” zamieściła odpowiedź — non possumus (nie możemy) — jako, że Minister „nie zechciał Kościołowi i religii przyznać udziału w najistotniejszej kwestji swoich wywodów: w wychowaniu młodzieży polskiej” — p. Minister czuł się urażonym i wystosował list do redakcji tegoż dziennika, w którym się tłumaczył, że dlatego tych czynników w wychowaniu nie wymieniał, bo nie chciał wymieniać wszystkich i nie miał pewności, czy wszystkie wyznania, a nawet, czy wszystkie obrządki Kościoła katolickiego jednakowo gorliwie traktują ten czynnik.

A wreszcie zaznaczył: „Na doniosłą rolę Kościoła i religii w wychowaniu młodzieży mam swój ustalony pogląd...”

Ciekawsi byli — jaki to pogląd?

Trzeba zaznaczyć, że min. Czerwiński z niechęcią mówi o zagadnieniach religijnych — wyraźnie na Komisji powiedział: „Jeżeli chodzi o zagadnienia religijne, to do wypowiedzenia, nie mego osobistego stanowiska, lecz mego poglądu na wychowanie religijne przystępuję niechętnie, bo z pewną obawą”. Dlaczego? Sam daje odpowiedź — bo są ludzie w Polsce, którzy, jeżeli chodzi o zagadnienia religijne, przypominają przekupniów”.

A nam się zdaje, że jeszcze i z innych powodów.

Prostu dlatego, że min. Czerwiński na tych rzeczach się nie zna. I wcale nie mamy na myśli spraw jakichś osobistych — np. to, że p. Czerwiński nie jest, jak twierdziła prasa, katolikiem. Nie — ale na zasadzie jego oświadczenia. P. Minister rzucił krzywdzący, a zupełnie nie udowodniony i ogólnikowy zarzut, że „może lekcje religii w szkołach nie dają tyle kultury prawdziwej religijnej, ileby dawać powinny i mogły”.

Ale, co nazywa p. min. Czerwiński kulturą, prawdziwą religijną?

Ma żal p. Minister, że jakoby w Polsce niema tolerancji (?), bo wolałby religijność wieszczów Mickiewicza, Krasińskiego, niż zaków XVII wieku, „którzy starali się palić kacerzy...”

Nie wiemy, może według p. Czerwińskiego „Łowicka konferencja fachowa” stała na wysokości „kultury prawdziwie religijnej” — może i zalecone odczyty Kaden-Bandrowskiego mają się przyczynić do „kultury, prawdziwie religijnej”. Wszystko możliwe!

Pewnie, że z dwójga złego, może i my wolelibyśmy religijność naszych wieszczów — ale dla nas kultura prawdziwie religijna, to nie koniecznie taka, która na równi traktuje — jak chce p. Czerwiński — „7 wyrażnych grup wyznaniowych i 40 sekt”, ale taka, która uznaje prawdziwy Kościół, taka, która jest zgodna z prawem Bożem, z etyką chrześcijańską i z prawem Kościoła.

O nic więcej nam nie chodzi — Kościół broni pewnych granic i bronić nie przestanie.

Tymczasem doczekaliśmy się tego, że Minister w Polsce musi się tłumaczyć: „nie jestem ani

bolszewikiem, twierdzącym, że religia jest opjum dla ludu”.

Tak się tłumaczył p. Czerwiński na Komisji budżetowej.

I czyż o wychowanie religijne młodzieży nie mamy słusznych obaw? Ks. Z. Choromański.

Przy budżecie Ministerstwa Oświaty występowano przeciw min. Czerwińskiemu o kierunek panujący w dzisiejszym wychowaniu i szkolnictwie.

Nawet poseł Radziwiłł (BB) ma wątpliwości. — Wystąpienie posła Czetwertyńskiego. — Oświadcza, że minister, który odstąpił od wiary, nie może mieć zrozumienia dla religijnego wychowania młodzieży.

Pos. Radziwiłł poruszył kwestję kierunku, panującego w dzisiejszym wychowaniu i szkolnictwie. Chodziło mu o kierunek religijny. Wystąpienie jego wywołało tem większe zainteresowanie, że podkreślił on z całym naciskiem, iż nie przemawia w imieniu B. B. ani jego częścią, choć jest prezesem frakcji konserwatywnej, lecz tylko osobiście, jako katolik. Zastrzegł się, że nie chce atakować min. Czerwińskiego.

P. Puljan (Ch. D.) zarzuca, że pominięcie przez ministra w jego przemówieniach roli Kościoła katolickiego w wychowaniu obywateli obudziło niepokój i kończy oświadczeniem, że oparcie wychowania narodu o wpływ Kościoła katolickiego nie wyklucza tolerancji wobec mniejszości. Ale uznania tego możemy oczekiwać tylko od ludzi, którzy są szczerymi wyznawcami światła katolickiego.

Wielkie wrażenie wywarła mowa pos. Czetwertyńskiego, który przedstawił wszystkie obawy i troski, jakimi są przepełnione serca rodziców wobec kierunku w szkolnictwie i kierownictwie ministerjum. Pos. Czetwertyński wręcz oświadczył, że minister, który odstąpił od wiary, nie może mieć zrozumienia dla religijnego wychowania młodzieży i dlatego nie można w nim widzieć odpowiedniego kierownika oświaty polskiej.

Ważniejsze ustępy mowy pos. Czetwertyńskiego brzmiały dosłownie:

„W ostatnich czasach zmniejszono u nas wkłady religii w przeciwieństwie do tego, co się dzieje na całym świecie. Odnosi się wrażenie, że ministerjum robi próby, szuka najlepszych dróg, gdy drogi te już dawno są znalezione. Od tych prób trzeba Polskę uchronić, bo nie stać jej na nie. Chcielibyśmy wiedzieć, jaki program, jaki kierunek pozwala na to, że ministerjum oświaty jest w rękach człowieka, który nie jest katolikiem, lecz człowiekiem, który od tego wyznania odstąpił. Jakie siły polityczne tego wymagają i tolerują. Zrozumiałe jest dla mnie, że minister nie może odczuć potrzeb ludności katolickiej, bo do tego wyznania nie należy. Nad temi szczegółami przechodzę więc do porządku, zwracając uwagę społeczeństwa polskiego i stawiając mu pytanie, czy może się pogodzić z tem, aby ministrem oświaty w Polsce był człowiek, który porzucił wyznanie katolickie.

wiedzieć”, zaś admirał Jones oświadczył dziennikarzom: „Powinno się nas odwołać, ponieważ zostaliśmy zdradzeni”.

Zniszczenie ostatniego fortu niemieckiego nad Renem.

Paryż. Władze okupacyjne francuskie przystąpiły do burzenia fortyfikacji, broniących mostu koło Kehl nad Renem. Według postanowień traktatu wersalskiego, wszystkie fortyfikacje na wschód od Renu, w promieniu 50 klm., mają być zniszczone.

Fort przy moście w Kehl jest ostatnią warownią, którą spotkał ten los.

Poważny zatarg między Anglią a Ameryką na konferencji morskiej w Londynie.

Londyn. Propozycja kompromisowa angielska, postawiona na konferencji morskiej, podzielała — jak donoszą dzienniki — jak bomba na delegatów amerykańskich.

Amerykane twierdzą, że Anglia pozostawiła ich swemu losowi i są zdania, że daleko idące ustępstwa, przyznane przez Anglię Francji, stanowią co najmniej moralne zerwanie umowy między Hooverem a Mac Donaldem.

Gdy w południe delegaci w towarzystwie rzeczoznawców przybyli na konferencję, oświadczył sekretarz stanu Stimson: „Nie mogę jeszcze nic po-

Marszałek Sejmu przeciw sprawozdaniom ze sejmów przez P. A. T.'a.

Podobno PAT. nie będzie dawał sprawozdań ze Sejmów.

Warszawa. Marszałek Daszyński, komunikuje, że bezpośrednio po objęciu szefostwa rządu wydał redakcji P. A. T. instrukcje, aby sprawozdania z posiedzeń sejmowych podawane były obiektywnie i aby przemówienia posłów streszczano proporcjonalnie, t. j. odpowiednio do faktycznej długości przemówienia, a nie przynależności partyjnej mówiącego. Instrukcja ta, tak stwierdza premier, jest przez redakcję P. A. T. wykonywana. Co się tyczy ustępu w sprawozdaniu P. A. T. z onegdajszego posiedzenia Sejmu, a dotyczącego przemówienia p. Kozłowskiego i odpowiedzi pp. Rataja i Dąbskiego, to premier stwierdza, że zostały one potraktowane obiektywnie i skrócone proporcjonalnie do sprawozdania, zamieszczonego w dzienniku. Co zaś do komunikatu radiowego, to przemówienia te nie zostały tam potraktowane odpowiednio. Premier wytknął to postępowanie i zarządził odebranie redakowania komunikatu radiowego funkcjonariuszowi, który to dotychczas czynił i poruczył tę czynność redakcji politycznej P. A. T., polecając równocześnie przestrzeganie zasady ścisłej obiektywności.

Po odczytaniu tego listu marszałek zaznaczył,

że treścią zarzutu, streszczonego przez P. A. T., było twierdzenie p. Kozłowskiego, jakoby istniał fundusz dyspozycyjny marszałka Sejmu. Marszałek Daszyński zapytuje, dlaczego nie Senatu, gdyż marszałek Senatu ma taki sam fundusz, jak i marszałek Sejmu. Ponieważ jest to nieprawda, jakoby taki fundusz istniał, przeto sprostował to wczoraj i na jego prośbę wicemarszałek Czetwertyński. Marszałek podkreśla dalej, że nie może doszukać się sprostowania tego w wczorajszym komunikacie P. A. T.'a a o przemówieniu premiera Bartla dano tylko wzmiankę. Marszałek twierdzi dalej, że Sejm traktowany jest przez P. A. T. stróchniczo i partyjnie oraz, że w sprawozdaniach P. A. T. jest ukrywany prawdziwy przebieg posiedzeń sejmowych. Następnie marszałek zarzuca, że P. A. T. podaje mowę jednego z b. premierów in extenso. Ten sposób informowania przez P. A. T.'a nazywa marszałek skandalem.

Jak słyhać, zostało wydane zarządzenie, aby sprawozdania sejmowe PAT-a nie były już więcej transmitowane przez radio.

Nowa sytuacja w sprawie porozumienia zbożowego z Niemcami.

Konkurencja sowiecka przekreśliła wszelką wartość porozumienia.

Ostatnie dni stycznia przyniosły na międzynarodowych rynkach zbożowych niespodziankę w formie poważnego spadku cen, zwłaszcza na żyto.

Powodem tego było pojawienie się na rynku północnym znacznych zapasów żyta sowieckiego.

Okazało się, że Sowiety od dłuższego czasu badały sytuację na tych rynkach, dostarczyły tam próbek swych zbóż, poczem zawarły umowy na dostawy, które rozpoczęły dokonywać.

Według nadchodzących wiadomości, Sowiety

sprzedały około 60 tysięcy tonn żyta i jęczmienia, ogólną zaś ilość, która ma być statamą wywieziona, oceniają niektórzy na milion tonn. Jakkolwiek cyfra ta jest mocno przesadzona, tem niemniej zjawienie się zboża rosyjskiego na rynkach europejskich po cenach konkurencyjnych obniżyło dotychczas ceny i tak już bardzo niskie.

W ten sposób na północnych rynkach eksportowych wytworzyła się zupełnie nowa sytuacja.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. Dnia 7 bm. pod przewodnictwem p. premiera Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem uchwalono m. in. projekt ustawy w sprawie ratyfikacji czterech protokółów dodatkowych do konwencji handlowej między Polską a Czechosłowacją, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia przy Ministerstwie Wyznań Rel. i Ośw. Publ. ukraińskiego instytutu naukowego, projekt ustawy o regulacji i uzeglowaniu rzeki Wisły oraz projekt czterech ustaw, mających na celu wzmoczenie akcji osadnictwa wojskowego. Pozatem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw personalnych.

Najwyższa Izba Kontroli zbada gospodarkę Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 8. 2. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono zwrócić się do prezesa Najwyższej Izby Kontroli z wnioskiem o przeprowadzenie przez Najwyższą Izbę Kontroli rewizji całokształtu gospodarki finansowej Banku Gospodarstwa Krajowego.

Termin rozpoczęcia rewizji ma być ustalony przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli w porozumieniu z ministrem skarbu.

Decyzja Rady Ministrów pozostaje w związku z szeregiem zarzutów, które padły z trybuny parlamentarnej pod adresem Banku Gospodarstwa Krajowego.

10-lecie objęcia wybrzeża.

Gdynia, 5. 2. Na obchód 10 rocznicy objęcia wybrzeża polskiego przybędzie 10 lutego do Pucka i Gdyni generał J. Haller, który zamieszka w majątku „Starzyński dwór“, koło Wielkiej Wsi, należącym do p. Rybickiego. Wraz z generałem przybędzie ksiądz Wrycza, proboszcz w Wielu, który 10 lutego 1920 r., jako kapelan wojskowy, poświęcał w Pucku banderę polską.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ.

62

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ PIĘTNASTY.

Gdy Alfons po długim zemdleniu odzyskał nareszcie przytomność i gdy przypomniał sobie wszystkie szczegóły swej rozmowy z Ireną, czuł szalony strach. Teraz wszystko już było stracone, a mianowicie kobieta, z którą po tylu latach czekania stanął dziś przed ołtarzem. Wobec niej nigdy już nie zdoła się usprawiedliwić, mianowicie, że w końcu, zaślepiiony namiętnym gniewem, zrzucił zupełnie maskę ze siebie i przyznał się do winy, Irena była dla niego straconą na zawsze i to w chwili, gdy sądził, że pozyskał ją na wieki. Była to najokropniejsza kara dla niego; miłość, wypełniająca całą jego życie, cierpienia, jakie znosił, gdy była zoną innego, zbrodnie, jakie popełnił, wszystko to spowodowało wieczne ich rozłączenie. A prócz

tego groziło mu teraz jeszcze niebezpieczeństwo aresztowania!

Wszelka walka była daremną, bronienie się też już nic pomóc nie mogło — nie pozostawało mu zatem nic innego, jak ucieczka! Wschodzące słońce nie powiano go już zastać w tym domu!

Wstał więc i spojrzął na zegarek — była to godzina druga rano. Zbliżył się do okna, otworzył je i oddychał przez chwilę chciwie chłodnym, świeżym powietrzem. Nagle ujrzał na niebie jasną lunę ognistą i mimowoli pomyślał o Piotrze. Czy pożar ten był jego dziełem?

— Cóż mi pomoże ta nowa zbrodnia, — pomyślał z rozpaczą. — Niepotrzebna już zupełnie! Zapóźno! Zapóźno!

I myśli jego zwróciły się do syna Fryderyka, którego on ukradł i który stał się nędznym kaleką, zbierającym przed kościołem! Jaka zemsta dla niego! gdyby teraz owego kalekę odzyskał matce! Ale nie, Irena uważałaby to może jeszcze za wielkie dobrodziejstwo, a tego on jej wyświadczyć nie chciał! I zdawało mu się, że nie kocha jej, że miłość ustąpiła zupełnie chęci zemsty. Ale w jaki sposób męczyć jeszcze więcej tę nieszczęśliwą kobietę?

WIADOMOŚCI.

Nowem iasto, dnia 10 lutego 1930 r.

Kalendarzyk. 10 lutego, Poniedziałek, Scholastyki p. 11 lutego, Wtorek, Objawienie N. M. P.

Wschód słońca g. 7—27 m. Zachód słońca g. 17—2 m. Wschód księżycy g. 14—02 m. Zachód księżycy g. 6—52 m.

Fundusz 100 zł. książeczek oszczędnościowych.

Na apel Woj. Komitetu Obchodu 10-lecia Niepodległości (Wojew. Komitet Fl. Narod.) zadeklarowały następujące instytucje i osoby 100-złotowe książeczki oszczędnościowe, które będą wręczone na pamiątkę 10-lecia Odzyskania Pomorza dzieciom, urodzonym w dniu 10-go lutego 1920 roku:

1. Komunalna Kasa Oszczędności pow. grudziądzki 1. książ.
2. „ „ „ „ „ miasta Tezewa 1. „
3. „ „ „ „ „ Torunia 1. „
4. „ „ „ „ „ Gdyni 1. „
5. „ „ „ „ „ Wejherowa 1. „
6. „ „ „ „ „ Chojnic 1. „
7. „ „ „ „ „ Brodnicy 1. „
8. „ „ „ „ „ Chełmna 1. „
9. „ „ „ „ „ pow. chełmińskiego 1. „
10. „ „ „ „ „ lubawskiego 2. „
11. „ „ „ „ „ tucholskiego 2. „
12. „ „ „ „ „ działdowskiego 1. „
13. „ „ „ „ „ morską 1. „
14. „ „ „ „ „ chojnickiego 2. „
15. Miejska Kasa Oszczędności w Toruniu 5. „
16. Dyr. Banku Polskiego K. Junk w Toruniu 1. „
17. Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu 1. „
18. Pomorskie Stow. Ubezpieczeń w Toruniu 3. „
19. Pomorska Kraj. Kasa Pożyczkowa w Toruniu 1. „
20. Bank Gospodarstwa Krajowego w Gdyni 1. „

Z miasta i powiatu.

„Skalmierzanki“ na scenie lubawskiej.

k Lubawa. Na rzecz zgola nieprzeciętną odważyło się lubawskie Kółko Rolnicze, które w niedzielę, 2 bm., odegrało „Skalmierzanki“ czyli koniki zwierzyńskie Kamińskiego. Sztuka ta, nazwana także komedjo-operą, przepłataną jest kilkunastu piosenkami i tańcem, a także wpleciony jest w nią konik zwierzyński.

Uroczystość konika zwierzyńskiego, obchodzona w Krakowie podczas Bożego Ciała na pamiątkę rzekomego pobicia przez wódczków krakowskich — splawiaczy drzewa, za czasów Leszka Czarnego, grasujących w Polsce Tatarów którzy wówczas od strony Zwierzynca w dzień procesji Bożego Ciała podsuwali się pod Kraków, w powyższej sztuce ludowej znajduje tylko niki zastosowanie jako małeńki fragment i to podczas przybycia kasztelanica do odziedziczonych po śmierci swego ojca włości pod Skalmierzem.

Znudzony podróżami za granicą kasztelanica, chciałby wrócić pojąć za żonę jedną z uroczych Skalmierzanek i na tem tle rozwija się pełna komizmu i wesołości akcja.

Amatorzy starali się wywiązać z swych ról jak najlepiej, co nie wszystkim się udawało. Najlepszymi byli: Marcinowa i bakałarz, najtańszym był kasztelanica. Pomimo to publiczność na sali zdawała się być szczerze zadowolona z widowiska, o czem świadczyły huczne oklaski.

Podobne sztuce wiewiczone w bardzo krótkim czasie, niektóre więc role niezupełnie pamięciowo zostały opanowane. A szkoda, akcja popłynęłaby znacznie żywiej, na czem całość byłaby zyskała. Jedynie podczas wjazdu konika zwierzyńskiego i jego harców na scenie, akcja była dostatecznie żywa. „Słuby Panienskie“ są przykładem, jak powinna popłynąć akcja na scenie amatorskiej.

Pan Kruza, który był reżyserem, zasługuje na uznanie. Ze wogóle do tego stopnia widowisko to w tak krótkim czasie wydzwignąć zdołał, podziwiać należy. Nie mniejszą zasługę ma też córka, która doskonale wcieliła śpiewy tak solowe, jak chórowe. P. Kruza w przyszłości powinien mieć pomoc, nie może on być równocześnie reżyserem i suflerem. Zadenia obydwóch są odmienne. Gdyby reżyser nie potrzebował siedzieć w budce suflerskiej, mógłby zwać na to, by amatorzy nie wychodzili z za kulis na scenę za wcześniej albo za późno. I wtenczas budka suflerska nie stałaby sterczem i nie zaślaniała sceny, lecz leżałaby tak, jak się należy, na płask. Prosimy o tem w przyszłości pamiętać.

Bądź co bądź, na naszej scenie amatorskiej pojawiły się ostatnio rzeczy dobre, za które inicjatorem, reżyserem i amatorom należy się podziękowanie.

Walne zebranie Kat. Stow. Pol. Młodzieży Męskiej.

Nowem iasto. Dnia 18. grudnia 29 r. odbyło się w „Ognisku“ doroczne walne zebranie tut. S. M. P., które zajął prezes ks. Porzyński, witając jako gości pp. burmistrza Kurzętkowskiego, członków komisji rewizyjnej Ciesewskiego i Morencza, oraz sekret. Okręgu S. M. P. na pow. lubawski drh. Ochockiego. Na przewodn. zebrania powołano p. burm., zaś na ławników resztę Panów. Po odczytaniu protokółów zdał zarząd relację z wyników i postępu pracy w organizacji w ub. roku, z których wynika dalszy świetny postęp organizacji i to w każdej dziedzinie jej pracy, a zwłaszcza ostatnie lata przyniosły w wynikach wspaniałe triumfy, jak gdyby w hołdzie jej 10-letniej ery istnienia, której obchód w kwietniu okazał obchodzone.

Pogrążony w myślach, nie słyszał wcale wejścia Piotra. Dopiero, gdy tenże zbliżył się do niego, podniósł głowę i spojrzął na zadowoloną twarz swego współnika.

— Wszystko załatwione! — rzekł Piotr z uśmiechem.

A wskazując na lunę, dodał:

— Teraz palą się już i nigdy się nie zbudzą z głębokiego snu.

— Odjeżdżamy natychmiast, — szepnął przytłumionym głosem.

— Odjeżdżamy? — powtórzył Piotr z niedowierzaniem.

— Tak! Ona wie o wszystkim! — mówił dalej dziwnym, zmienionym głosem.

— Kto? pani baronowa?

— Tak! Wszystko stracone! Musimy uciekać!

Piotr patrzył osłupiały na swego pana, ale nie pytał już o nic. Alfons nie miał też czasu do wyjaśnienia — na dworze bowiem było jasno, pierwsze blaski jutrzenki ukazywały się na niebie, a ze wschodem słońca musieli już obydwoj być daleko stąd. (C. d. n.)

Fonizję zapodane streszczenia sprawozdań przedstawia nam stan majątkowy, całokształt pracy organizacyjnej, jak i osiągnięte rezultaty roku ubiegłego.

Stow. liczy 55 członków czynnych tyleż około wspierających i 7 honorowych. W „Ognisku” (salce), które się dzierżawi odbywały się przeciętnie co 2 tygodnie zebrania, na których wygłoszono 11 wykładów treści aktualnej. Zarząd zbierał się co tydzień. Większość imprez urządzono w ciągu roku cztery. Stow. brato także udział w P. W. K. W listopadzie odbyły się trzydniowe specjalne rekolekcje z okazji Święta Młodzieży, które uroczystie urządzono. Gremjalnie przystępowano do Stoła Pańskiego 3 razy. Członkowie korzystają z własnej biblioteki, umieszczonej w „Ognisku”, oraz z czasopisma, redagowanego przez Zjedn. Stow. w Poznaniu p. t. „Przyjaciel Młodzieży”, zaś zarząd abonuje „Kierownika” i „Młodzież Pomorska”.

Stow. wyposażało członków w mundury oraz ubiory gimnastyczno-sportowe. Tak samo posiada Stow. najniebezpieczniejszy sprzęt do lekkoatletyki wzgl. gier sportowych, dla ułokowania których udzielił łaskawie p. burmistrz Kurzętkowski halę na mieście targowisku.

Najważniejszy postęp zauważyć można w dziedzinie wychowania fizycznego. Cwiczenia z zakresu tej gałęzi pracy urządzano 2-3 razy tygodniowo. Mecze z innymi organizacjami odegrano 7, zaś międzyczłonkowie meczy urządzono przynajmniej jeszcze raz tyle. Żetonów w indywidualnych konkurencjach zdobyto w ciągu roku 23, zaś dyplomów uzyskało Stow. 7. Ponadto na związkowych zawodach w Toruniu uzyskaliśmy puchar wędrowny Związku Pomorskiego, zyskując ten samemu 1 miejsce na Pomorzu na 1929/30. Na zawodach pow. lubawskiego uzyskaliśmy dwie pierwsze nagrody wędrownie w biegu olimpijskim na 1.500 mtr. i sztafecie 400x100 mtr.

Dochodu miało Stow. w ciągu roku 4.432.72 zł, zaś wydatków 4.370 zł, z tego lwia część pochłonęło urządzenie obchodu 10-letniego istnienia, wycieczka P. W. K. i umundowanie. Wartość całego mienia Stow. oszacowano na 4,115 zł.

Po udzieleniu absolutorjum staremu zarządowi, przystąpiono do wyboru wzgl. ukończenia zarządu na r. 1930/31, którego skład obecny jest następujący: ks. radca Pape protektorem, ks. Porzyński, wikary patronem, Feliks Korecki prezesem, Radziński Kazim. wiceprezesem, Ludwicki Franciszek sekretarzem, Weilandt Wład. zast. sekretarza, Jurkiewicz Leon, skarbnikiem, Piasecki Franciszek, bibliotekarzem, Jagodziński Franciszek, gospodarzem, Jonowski Piotr, naczelnikiem, Korecki Feliks, instruktorem W. F.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Ciszewski, Szorenc, Ochocki i dr. Troszynski.

Na stawiony przez zarząd wniosek walne zebranieza mawowało p. burm. Kurzętkowskiemu członkiem honorowym za złożenie przysługującego od przeszło 10 lat istnienia organizacji.

Następnie zabrał głos dr. Troszynski, przez Korceki przygotując zebrańy do dalszej wytrwałości w pracy dla dobra swego jak i ojczyzny, „wierząc w chętnie i pełne zapалу siły młodzieńcze” poczyn zebranie zakończono pieśnią „My chcemy Boga”.

Nieszczęśliwy wypadek.

Nowemiasto. W sobotę, po południu idąc chodnikiem po stronie przedniej „Drwęcy”, p. Grzonkowska, pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie nogę powyżej kostki. G. trzeba było odnieść do domu.

Z Walnego Zebrania Tow. Czyt. Lud.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 1. II. br., odbyło się w lokalu p. Rogowskiego Walne zebranie Członków Tow. Czyt. Lud. Zebranie zajął ks. prezes Dembiński, witając zebrańych z miasta, jak i z okolicznych wiosek, wyrażając zadowolenie z tak liczonej frekwencji i zachęcał do dalszej pracy na niwie oświaty.

Następnie zdał ks. Prezes szczegółowe sprawozdanie z działalności Tow. Lud. z roku 1928-29.

W tymże roku sprawozdawczym staraniem komitetu TCL. założono w Okręgu Nowemiasto kilka bibliotek i to w Niem. Brzoziu, Kurzętku, Tereszewie, Mikołajkach i Ostrowie. Obecnie poza Nowemiastem w okręgu nowomijskim istnieje już 18 bibliotek i to w następujących wioskach: Bratyn, Bałwki, Ciche, Niem, Brzozie, Jamielnik, Krotoszyn, Kurzętnik, Lipinki, Łąkorz, Mikołajki, Mroczno, Nawra, Ostrowie, Radonno, Szaracenowo, Skarlin, Tereszewo i Tylice. Komitet T. C. L. urządził w roku sprawozd. 3 wieczornice i to: jedną ku czci H. Sienkiewicza, drugą w rocznicę powstania listop. i trzecią w dzień 3 maja. Jak po inne lata, tak i w roku sprawozdawczym odbył się szereg wykładów oświatowych w mieście, jak po wsiach, który dzięki energicznemu zajęciu się tą sprawą p. dyr. Lubicz-Majewskiego oraz gorliwej pomocy ze strony Referenta Oświatowego, jak niemniej dzięki ofiarowaniu swej pomocy nauczycielstwa tak miejsc. jak i okolicznych, w ostatnich czasach szczególnie się wzmożył. Po sprawozdaniu ks. Prezesa wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja nad sprawą rozszerzenia czytelnictwa i wzbogacenia bibliotek po wsiach. Pan Serożyński z Lektart proponował stawić wniosek do gmin o subwencje na rzecz T. C. L. Wyłoniła się także dyskusja nad sprawą wędrownych bibliotek. Komitet T. C. L. zakupi taką bibliotekę wędrowną i odda ją do użytku wioskom tak dłużej, aż zasila się ich miejscowe biblioteki. Omawiano również sprawę wykładów oświatowych. Ks. Prezes zwrócił się z gorącym apelem do duchowieństwa i nauczycielstwa celem zorganizowania wykładów po wsiach i o udzielenie pomocy choćby technicznej w razie przybycia prelegenta z miasta.

Następnie zdał sprawozdanie ze stanu kasy p. dyr. Bork. Dochód całego roku wynosił 3085,08 zł.

Rozchód 2745,52 zł.

Saldo na rok przyszły 339,56 zł.

Komisja rewizyjna stwierdziła zgodność rachunków i urząd skarbnika przejął p. Kyclerówna.

P. Stawicka jako bibliotekarka zdała sprawozdanie z jakości i ilości poszczególnych bibliotek po wsiach i w mieście.

Na końcu omawiano sprawę zakładania muzeów ludowych. Zebranie postanowiło zapoczątkować takie muzeum w drobnych rzeczach i powołał je rozszerzać!

Na tem zakończono zebranie. Suchocka, sek.

Urząd Stanu Cywilnego w Nowemiście od 15 do 31 stycznia rb.

Urodzenia: rolnik Leonard Zdrojewski (c.) (Teresa, Katarzyna), robotnica Marjanna Marcinkowska (s.) (Henryk, nieslubne), robotnik kolejowy Józef Jabłoński (c.) i (s.) bliźnięta (Stefania, Marja) i Edmund), urzędnik Edmund Górecki (s.) (Grzegorz, Józef), rzeźnik Alfons Szudziński (s.) (Alfons, Józef), handlarz Juijan Dzieniszewski (c.) (Janina).

Zgony: Edmund Jabłoński 10 minut. Bernard Staniłowski 16 lat.

Zawarte śluby: pomocnik maszynisty kolejowego Bernard Kozłowski i Monika Piasecka.

Z kursów deksztalnających.

Rybno. Jak w innych wioskach, tak i w Rybnie zostały otwarte kursy wieczorne, na które młodzież z wielką ochotą uczęszcza. Za staraniem nauczyciela tutejszej szkoły, pana Muka, urządzono z kursów wiecz. w niedziele, dn. 2 lutego rb. przedstawienie p. t. „Grube ryby” z dodaniem kilka pieśni i jednej komedji. Pracując nieustannie, p. naucz. Młok dotychczas wszelkich swych sił, by aktorzy jego jak naj-

lepiej wywiązać się mogli, chcą przytem dać przykład i zachęcić młodzież, do wspólnej pracy oświatowej, która wszędzie potrzebna, a szczególnie dla młodzieży tej, która pod zaborem innych państw uczyć się musiała w języku nieojczystym. Panu Młokowi, który stara się całymi siłami krzewić oświatę i przysposobienie wojskowe w Stow. Młodzieży i t. d., składamy nasze uznanie i najserdeczniejsze życzenia w dalszej pracy. Aktorzy i młodzież.

Od redakcji: Drugą połowę, stanowiącą zarzut pod adresem p. kierownika Szkoły, opuściliśmy. Nie widzieliśmy umieszczenia tego żadnego pożytku dla dobrej sprawy, a raczej szkodę i przeto wzywamy, by wszyscy w Rybnie zgodnie i wspólnymi siłami pracowali nad krzewieniem zdrowej oświaty i utrwalaniem dobrych obyczajów.

Przedstawienie amatorskie.

Krotoszyn. Dnia 2 lutego odbyło się przedstawienie amatorskie przy licznych udziałach publiczności w sali p. Kopisteckiego. Odegrano 3-aktową sztukę (dramat) p. t. „Stanko powstanie” przez zespół funkcyjnuszów straży pogranicznej. Należy podnieść zasługę miejscowego p. Komisarza jako inicjatora. Sztukę odegrano bez zarzutu pod reżyserją p. Janickiego, który na bardzo szczupłej scenie opanał sytuację, dekorując gustownie lekkie schronisko powstańczego oddziału. Na szczególne wyróżnienie zasłużył p. Grzesik, wykonawca roli „Stanka”, a po odegraniu sztuki doskonałą deklamacją „Reduta Ordona”. Publikacja wyniosła bardzo przyjemne wrażenie, tem więcej, że i p. Nawrot wykazał się uzdolnionym kapelmistrzem, bo wszak w przebiegu paru tygodni zorganizował komplet orkiestry, za co publiczność darzyła wykonawców frenetycznymi oklaskami. Widz.

Kradzież koguta.

Ciche. Dnia 20 ub. m. zginął rolnikowi, p. Wyżkowskiemu kogut i jak się teraz okazało, to amatorem tego koguta była niejaka G. ze sąsiedztwa. Jednak wołała go nie zjeść sama, ale zaraz na drugi dzień, tj. 21 tego koguta sprzedała za 3 złote p. R., handlarce z Ostrowitego. Jak słychać, to ten kogut wnet zapije w sądzie. N.

Z Pomorza.

Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej.

Brodnia. W związku z uroczystością 10 lecia Odzyskania Pomorza, staraniem Powiatowego Komitetu W. F. P. W. pow. brodnickiego odbędą się dnia 16. 2. rb. zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na strzelnicy garnizonowej w Brodnicy.

Do zawodów zostaną dopuszczeni członkowie organizacji P. W. pow. brodnickiego po jednym zawodniku i organizacje z każdej organizacji.

Zawody rozpoczną się o godz. 13-tej dnia 16. 2. rb. Zakończenie zawodów i rozdanie nagród przewiduje się na godz. 16,30.

Zbiórka zawodników i zawodniczek dnia 16. 2. rb. o godz. 12-tej na dziedzińcu koszarowym 67. pp., poczem nastąpi odmarsz na strzelnicę garnizonową.

Nazwiska zawodników (zawodniczek) podadzą PP. Prezesi do Pow. Komendanta P. W. pow. brodnickiego w terminie do dnia 13. 2. 1930 r.

Powiatowy Komendant P. W. Michniewski, porucznik.

Bohaterski czyn 12-to letniego chłopca.

Chelmu. Dnia 3 bm. po poł. wpadł do przerębli 7 letni synek kupa p. Pietrzaka i począł tonąć. Zauważył to ślizgający się w pobliżu 12-letni Jan Bratza i podążył tonącemu na pomoc. Z narażeniem własnego życia wydobył go w chwili, gdy tonącego woda już poraz drugi wyrzuciła pod wierzch.

Czyn ten jest tem więcej pochwały godny, że na miejscu wypadku nikt więcej się nie znajdował.

Nowa filtrownia.

Chelmu. W tych dniach nastąpiło w Zakładach wodociągowych uroczyste otwarcie nowej stacji filtrowej w obecności kolegium magistratu, prezydium Rady Miejskiej i grona obywateli. Uroczystego aktu poświęcenia zakładu dokonał ks. proboszcz Bączkowski.

Licytacja skór surowych.

Toruń. Dnia 5 bm. odbyła się 104 licytacja skór. Przy znacznem zaofiarowaniu skór, ceny były naogół niższe niż w ub. miesiącu. Wśród kupców zagranicznych było żywe zainteresowanie. To też wykupiono lekkie towary szybko przy nieco niższych cenach. Ceny osiągnięto następujące:

— bydlęce bukate sol. z rogami 2,42—2,44 za kg.; średnie sol. z rogami 1,64—1,70; ciężkie z rogami 1,70; bukate sol. bez rogów 2,54—2,68; średnie sol. bez rogów 1,30—1,96; ciężkie sol. bez rogów 1,30—1,96 oryginalne sol. bez rogów 2, za kg. Cielęc sol. do 7 i pół ft. 12,30—13,30 za szt.; od 8 ft. 15,40—16,60 za szt.; suche 11, — zł.

Skopowe sol. gote 1,46 za kg.; wełniste 2: — oryginalne 2,04—2,50 za kg.

Kozie suche 11,20 za sztukę; końskie solone 32 — za sztukę

Napad na listonosza.

Smętowo. Onegdaj po poł. napađnięty został w lesie na drodze przez 2 zamaskowanych osobników listonosz Szymański ze Smętowa. Sprawcy, przeraższy nożem pasek od torby służbowej, skradli torbę, zawierającą 145 zł. gotówki. Napađnięty oddał za uciekającymi napastnikami 4 strzały rewolwerowe, na skutek czego torbę porzucili i zbiegli w kierunku Osieka. Prawdopodobnie został postrzelony jeden ze sprawców. Dochodzenia w toku.

Niezwykła kradzież w szpitalu.

Starogard. Nieznani sprawcy włamali się w nocy z pomocą wyluczenia szyb do szpitala miejsc. zabrali z niezamkniętej szafy w sali operacyjnej 2 ampułki eteru, jedną szpulkę, zawierającą 100 gr. chloroformu oraz portfel z dokumentami osobistymi pacjenta szpitala. Ponieważ z sali operacyjnej pozostał nie więcej nie skradziono, mimo, że były tam pieniądze, przypuszcza się że sprawcy skradzione środki chemiczne używają do celów przestępczych.

Poświęcenie największej elektrowni wodnej w Polsce.

Żubr. Uroczystość otwarcia i poświęcenia największej elektrowni wodnej na ziemach Polskich w Żubrze na Pomorzu odbędzie się w dniu 15 lutego rb. Uroczystość ta zbiega się z terminem obchodu 10 lecia odzyskania Pomorza. W uroczystości poświęcenia elektrowni weźmie prawdopodobnie udział p. Prezydent.

Z dalszych stron Polski.

Zgruchotany przez pień drzewa.

Koronowo. W czasie ścinania drzew w lesie pod Koronowem, jeden z upadających pni przywalił przylgającego się ścinaniu, 18-letniego Kazimierczaka. Po podważeniu pnia, wydobyto już zwłoki młodzieńca.

Straszna śmierć polskiego oficera wskutek poparzenia prądem o wysokim napięciu.

Warszawa. Na stacji nadawczej „Polskiego Radja” w Mokotowie zdarzył się dziś tragiczny wypadek.

Podczas zwiedzania stacji przez wycieczkę oficerów wojsk łączności, jeden ze zwiedzających ppor. Stanisław Rzemieniak ze Zegrza dotknął przewodów prądu wysokiego napięcia (10.000 volt), skutek czego doznał śmiertelnego poparzenia i zmarł mimo energicznego ratunku.

Wypadek ten zdarzył się wskutek nieogłędności oficera, bowiem przewody na stacji były dostatecznie zabezpieczone.

Mąż żenie odgryził nos.

Warszawa. Między małżonkami: 40-letnim Stanisławem a 27-letnią Karoliną Cissak dochodziło często do nieporozumień, w wyniku których małżonkowie rozeszli się.

Od kilku dni jednak Cissak, który miał ciągłą nadzieję, że uda mu się pogodzić z żoną, przychodził do mieszkania żony, zapytując sąsiadów i znajomych o nią.

Wiedząc, że Cissakowa nie zamierza wracać do niego — zaczął się odgrażać wśród znajomych, że tak oszpeci żonę, że nikt nie będzie chciał na nią spojrzeć.

Zemsty swej dokonał onegdaj, przyszedłszy niespodziewanie do mieszkania rzucił się na żonę i odgryził jej czubek nosa.

Krzyk i jęki nieszczęśliwej zaalarmowały sąsiadów, którzy wezwali policję. Przybyli wkrótce posterunkowi rzucili się w pogon za uciekającym, Cissakiem którego przytrzymał wreszcie na ulicy.

Ranę opatrzył lekarz pogotowia. Cissaka zaś osadzono w areszcie do dyspozycji sądziego.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Omule. W korespondencji, podanej z Omula, a umieszczonej w „Drwęcy” w nr. 5 dnia 14. 1. rb., poruszającej sprawę budowy szosy z Omula do Prątnicy, poczyniono mi zarzuty, nie polegające na prawdzie, „Wykrycie pomyłki o 500 metr. kamieni”.

Choć nie robi mi to przyjemności i naraża mnie na utratę tak drogiego czasu, jednakowoż zmuszony jestem zarzut tego rodzaju odeprzeć, gdyż jest ujęty złośliwie, szkodzi mi na sławie, podkopuje powagę i wprowadza w błąd opinię publiczną.

Podziału kamieni pół metr na mógę dokonałem najpierw w porozumieniu z tut. Radą gminną, która jednogłośnie uchwałę przyjęła, gdyż inaczej być nie mogło oraz później za zgodą całej gminy, gdzie służyć może jako dowód to, że dwa tygodnie po uchwaleniu nawożenia leżą kamienie już gotowe na drodze i czekają tylko chwili rozpoczęcia budowy szosy.

Tak się przedstawia sprawa z podziałem kamieni. Jak wygląda tedy zarzut tego młod. lecz zarozumiałego koresp., który obciąża niepotrzebnie Redakcję i traci sam ten drogi czas, zamiast iść za przykładem innych obywateli, którzy już swoje zadanie spełnili, nie stać w uporze i swą mądrość okazywać niepotrzebną pisaniną, gdyż pieczone gołąbki nie wpadną same do gąbki.

Za Zarząd gminy Szepepański, sołtys.

Rząd tworzy fundusz eksportowy.

Warszawa. Opracowany został przez rząd projekt utworzenia funduszu eksportowego. Fundusz ten byłby przeznaczony na popieranie eksportu towarów wyrabianych w kraju i wynosiłby 12 m. złotych. Zasady administrowania tym funduszem będą ustalone przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem przem. i handlu.

Obchód 10-lecia odzyskania Pomorza

Dowiadujemy się, że uroczystości, związane z Obchodem 10-lecia Odzyskania Pomorza, będą transmitowane przez Polskie Radio, jak następuje: o godz. 10,30 — nabożeństwo z Katedry św. Jana, o godz. 11,45 — symboliczne przywitanie wojska przez społeczeństwo, o godz. 12,05 — wzniesienie radosnego okrzyku przez całą ludność na znak salwy armatniej. Również transmitowane będzie o godz. 12,10 — przyjmowanie przez Pana Prezydenta Rzplitej hołdu od sztafet z całego Pomorza, przy czym chór, składający się z 300 osób odśpiewa pieśń „Nasz Bałtyk”, o godz. 12,30 — defilada wojska, oddziałów W. P. i pocztów sztandarowych stowarzyszeń.

Fabryka szt. nawozów w Mościcach.

W dniu 18 stycznia odbyło się bardzo uroczyste otwarcie fabryki sztucznych nawozów azotowych w Mościcach (nazwa nadana dla uczczenia Prezydenta) w obecności Prezydenta i ministrów.

Opowiadają, iż fabryka ta ma być jedną z największych w Europie. Jest to przedsiębiorstwo państwowe, powstałe kosztem 100 milionów, a do ukończenia ma jeszcze pochłonąć 27 milionów, czyli razem ma kosztować 127 milionów.

Zwycięstwo Polski nad Japonją o mistrzostwo świata w hokeju.

Chamonix. Przed kilku dn. reprezentacja hokejowa Polski rozegrała pierwszy swój mecz na mistrzostwach świata w Chamonix, wygrywając spotkanie z Japonją 5:0 (2:0, 2:0, 1:0). Drużyna nasza odniosła zasługę zwycięstwa, mając stałą przewagę nad zespołem Japończyków. Bramki dla polskiej drużyny strzelili Kowalski, Krygier, Adamowski, Kulej i Tupalski.

Zdżeczenie młodzieży. — Student popełnił z zemsty morderstwo na żenie profesora za to, że nie zdał egzaminu.

Bruksela. Jeden ze studentów tutejszej wyższej uczelni wskutek niezdania egzaminu, z zemsty zamordował żonę profesora. Student ten był podoficerem armii kolonialnej, obecnie zaś studiował gospodarke kolonialną, ragnąc poświęcić się karierze administracyjnej w kolonjach. Jeszcze przed wykonaniem swego czynu student zawiadomił sekretarjat wyższej uczelni, iż po dokonaniu zemsty popełni samobójstwo. Ponieważ dotychczas studenta nie odnaleziono, istnieją przypuszczenia, iż odebrał on sobie życie.

Ostatnie wiadomości.

Pan Prezydent Estonji dr. Strandmann we Warszawie.

Warszawa. Dziel przybył do stolicy Polski naczelnik państwa estońskiego dr. Strandmann. Przybycie to dało ludności stolicy sposobność do zamieszkania swych uczuć dla głowy państwa estońskiego. Domy i dworzec były ozdobione flagami estońskimi i polskimi. Przed dworcem stały organizacje ze sztandarami i tysiączne tłumy publiczności. Na pół godziny przed przybyciem pociągu zgromadzili się przedstawiciele rządu z panem premierem Bartlem na czele w salonie reprezentacyjnym dworca. O godz. 9.45 przybył P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu świty. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej. O godz. 10-tej nadjechał pociąg z p. Prezydentem Estonji, witany 21 wystrzałami armatnimi. Przed wagonem ustawili się podwójna warta. Orkiestra odegrała hymn narodowy estoński. P. Prezydent Mościcki powitał dostojnego Gościa, poczem udano się do salonu recepcyjnego. Po krótkim cerelu i przedstawieniu przedstawicieli rządu, udano się na plac przed dworcem, gdzie stanęły oddziały wojskowe i gdzie odegrano hymn narodowy. Poczem obydwaj Prezydenci samochodem udali się na Zamek. Samochód poprzedzały 4 jeźdźców na białych koniach. Po drodze tłumy publiczności wznosiły gromkie okrzyki na cześć Prezydenta Estońskiego. Nad częścią Zamku, gdzie zamieszkał p. Prezydent Estoński, wywieszono chorągiew estońską. P. Prezydent Strandmann złożył wizytę p. Prezydentowi Rzplitej, a pół godz. potem rewizytował go p. Prezydent Mościcki. O godz. 12 udał się p. Prezydent dr. Strandmann na plac marsz. Piłsudskiego, gdzie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Orkiestra odegrała hymn narodowy. O godz. 12.30 p. Prezydent Estonji złożył wizytę p. marsz. Piłsudskiego, poczem nastąpiła ze strony tegoż rewizyta. O godz. 13.30 odbyło się śniadanie, w którym wzięli udział i premier Bartel, minister Zaleski, wicemin. dr. Wysocki, Rommel i szereg dygnitarzy. O godz. 5 przyjął p. Prezydent Estonji kolonję estońską. Wieczorem nastąpiło przedstawienie korpusu dyplomatycznego. Poczem odbył się obiad, w czasie którego obydwaj Prezydenci wygłosili przemówienia. Po obiedzie odbył się rańt.

Za 2 tygodnie zostanie zawarte prowizorium handl. polsko-niemieckie.

Berlin. W Berlinie bawił poseł niemiecki w Polsce, Rauscher. Odbędzie on konferencję z niemieckimi czynnikami rządowymi, w celu ostatecznego uzgodnienia i zaakceptowania polsko-niemieckiego prowizorium handlowego, którego redakcja dobiega obecnie w Warszawie do końca.

Niemieckie koła oficjalnie oceniają w sposób optymistyczny przebieg rokowań warszawskich i spodziewają się zawarcia prowizorium handlowego w przeciągu najdalej dwóch tygodni.

Według wiadomości, jakie krążą w świecie gospodarczym berlińskim, układ polsko-niemiecki przewiduje, że w sprawie spornej eksportu z Polski nierogaczyny Polska otrzyma kontyngent eksportowy, wynoszący w pierwszym roku 200 centnarów metrycznych, w drugim roku 275, w trzecim roku 350 tysięcy. W latach następnych według specjalnego klucza progresji.

Związek przemysłowców niemieckich mięsnych ma objąć całkowitą gwarancję, iż kontyngent polski w stu procentach zostanie wyczerpany; w tym celu powołany ma być do życia specjalny organ zakupów. Ten organ zakupu odbierać będzie i rozdzielać świnie bite, nadchodzące z Polski do fabryk przetworów mięsnych oraz odbierać będzie transporty bydła żywego w rzeźniach portowych niemieckich. W sprawie wywozu polskiego węgla mają się pono godzić na 350 tonn rocznie.

Rokowania w Warszawie o traktat handlowy.

Rokowania polsko-niemieckie w Warszawie w sprawie zawarcia prowizorium handlowego toczą się w szybkim tempie. Obecnie pracują odpowiednie komisje. Prawdopodobnie w ciągu 10 — 12 dni rokowania owe będą zakończone.

Prasa estońska o pobycie prezydenta Strandmana we Warszawie.

Cała prasa estońska poświęca podróży p. Prezydenta do Warszawy gorące słowa i dłuższe artykuły, podnosząc obopólne cierpienia pod obcem panowaniem i przeszłość oraz obopólne wysiłki ku utrwaleniu pokoju w przyszłości.

Obchód 10-lecia zaślubin morza.

Poznań. Dzisiaj odbył się w Poznaniu uroczysty obchód zaślubin z morzem. W kościele katedralnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem uformował się ogromny pochód przez miasto na plac przed gmachem uniwersyteckim. Następnie odbyła się w auli uniwersyteckiej uroczysta akademja przy licznym udziale publiczności. Po kilku przemówieniach została uchwalona odpowiednia rezolucja.

Warszawa. Z okazji 10-lecia odzyskania dostępu do morza we Warszawie odbył się uroczysty obchód. Już w przeddzień wieczorem ulicami miasta przechodziła młodzież i oddziały wojskowe z orkiestrami. W niedzielę o godz. 9.30 odbyło się w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. Kardynała Kakowskiego. Podniesie kazanie wygłosił ks. biskup Szlagowski. Poczem odbył się ogromny pochód. A następnie w auli

1 gimnazjum męskiego uroczysta akademja. Podobny uroczysty obchód odbył się na tę samą intencję w Krakowie.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Roczne Walne Zebranie Restauratorów i Oberżystów odbędzie się w Nowemnieście dnia 13 lutego rb. w „Pomorzance“ (W. Jabłoński).

Porządek dzienny: Zagajenie i odczytanie protokołów. Sprawozdanie delegata i prezesa. Sekretarza. Skarbnika. Kom. rewizyjnej.

Komunikaty. Wybór nowego Zarządu. Wolne wnioski, dyskusja i powzięcie uchwał. Zakończenie. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, odbędzie się drugie zebranie z tym samym porządkiem po przerwie 15 min. bez względu na ilość członków. Za Zarząd W. Jabłoński, prezes.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 8. 2.
Placono w złotych za 100 kg.

Zyto	21.25—21.75
Pszonica nowa	33.00—34.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemnieście. Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Rej. 739. Przymusowy przetarg.

W środę, dnia 12 lutego 1930 r. sprzedawac będą we Wlewsku wybudowanie najwięcej dającym za gotówkę: 1 jałowkę.

Zbiórka kupców obok gosp. Łożyńskiego. Lidzbark, dnia 7 lutego 1930 r.

Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 12-go bm. o godz. 10 przed połud. sprzedawac będą w Trzciniu na majątku za gotówkę najwięcej dającym:

1 kanapę z obudowaniem, 2 fotole, 1 stół, 4 krzesła, 1 radioaparac 3 lampowy z głośnikami, 1 fuzję, 1 bufet, 1 kredens, urządzenie pokoju damskiego, 1 powóz kryty, 1 sortownik do kartofli.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 12-go bm. o godz. 1.30 po południu sprzedawac będą na majątku W. Wólka za gotówkę najwięcej dającym:

około 1.000 ctr. kartofli w kopcach, 2 konie wyjazdowe, 1 karetę.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 12 bm. o godz. 3-ciej po południu sprzedawac będą w Szwarcenowie przed mleczarnią pana Sowińskiego za gotówkę najwięcej dającym:

1 ogniowalną szafę, 1 biurko, 1 kanapę, 1 lustro, 1 obraz i 1 maszynę do szycia.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 12. II. rb. o godz. 11-tej przed połud. będą sprzedawac w Nowemnieście u p. Józefa Bartkowskiego za gotówkę najwięcej dającym:

8 stołów i 10 krzesel.

Nowemiasto, dnia 10. II. 1930 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 12 lutego 1930 r. o godzinie 15-tej będą sprzedawac w Pacóttowie u p. Mieczysława Markowskiego za gotówkę najwięcej dającym:

1 manesz.

Nowemiasto, dnia 10 lutego 1930 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 13-go lutego 30 r. o godz. 14-tej będą sprzedawac w Głównie u p. małż. Juljara i Józefa Ewertowskich za gotówkę najwięcej dającym:

1 parę koni.

Nowemiasto, dnia 10 lutego 1930 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 13 lutego rb. o godz. 2-iej po poł. sprzedawac będą u p. Makowskich w Trzeuczynach najwięcej dającym za gotówkę:

1 krowę i 1 jałowicę.

Sadowski, woźny wójtostwa.

Liczba czynności: 2. K. 929.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Szwarcenowie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Szwarcenowo tom I karta 3 na nazwisko kupca Jana Rutkowskiego z Grudziądza, stanowiąca zabudowanie wiejskie o obczarze 90 a 40 m. o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 2 Tal. 51 1/100 a wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 456 mk., zostanie

dnia 23 kwietnia 1930 o godz. 10 przed poł.

wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 22. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 24 maja 1929 r.

Lubawa, dnia 20 stycznia 1930 r.

Sąd Grodzki.

2. N. 3/29.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Alojzy Hejka z Lubawy wyznacza się wskutek dolecenia ugodowego upadłego dłużnika termin ugodowy na

dzień 26-go lutego 1930 r. o godz. 11-tej

w podpisanym sądzie, pokój 22.

Dolecenie ugodowe i oświadczenie zarządcy wyłożone są w sekretaryacie Sądu (pokój 23) do wglądu przez interesowanych.

Lubawa, dnia 4 lutego 1930 r.

Sąd Grodzki.

DRZEWO użytkowe

II. III. i IV. kl., jak kl. drągi
ma jeszcze na sprzedaż.

Zarząd leśny maj. Jajkowo.

Drzewo opałowe

szczapy 13 zł,

walki 11 zł

ma na sprzedaż

Majątność Cibórz.

Kupuje się każdą ilość

kartofli

fabrycznych.

Majątek Mszanowo.

KONICZYNY

czerwone, białe
i tymotkę kupuje

F. Modrzejewski,
Nowemiasto, telefon 95.

Skład

z mieszaniem jest od 1-go
marca r. b. do wynajęcia.

A. Szudziński,

Nowemiasto, ul. Sobieskiego.

Podaję do łaskawej wiadomości Szan. Klienteli Nowegomiasta i okolicy, iż

z dniem 1-go lutego rb. przeniosłem

Salon fryzjerski

dla Pań i Panów

pod F-a Fr. Denst na ul. Mustową nr. 3.
W tymże zakładzie został uruchomiony także dział damski, t.j. ondulacja, strzyżenie Pań i manicure.

Prosząc o dalsze poparcie tegoż zakładu, kreślę z poważaniem

K. THIMM, kierownik, Nowemiasto.

14 sztuk

będą opasowego

10 walców i 4 krowy

sprzeda

Majątność Cibórz.

FREDKI

sprzedam.

Czech, Działdowo, Rynek 1.

Maj. Bielice,

tel. Krotoszyny Pomorskie Nr. 3

ma na sprzedaż

KNURA

rasowego, 5-miesięcznego i

odmiany odpornej na choroby,

wcześnie dojrzewającej i szybko

się tuczającej.

Umeblowany

pokój

balconowy z całym utrzy-

maniem lub bez jest od zaraz

do wynajęcia.

JERECZKOWA,

Nowemiasto, Kazimierzowa.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam każdego, kto by kupował od Wł. Renkla z Rynku, gdyż do tego czasu jestem jeszcze właścicielem gospodarstwa. Kupującego i wywołującego pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Brenisław Rynkowski
Rynek.

Dziewczyna

do prac domowych, która lubi

dzieci może się zgłosić.

Wellnitz, M. Bałowski.

Wszelkie

DRUKI

wykonuje po cenach

umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca”

w Nowemnieście.

TAPETY

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia „DRWĘCY”.